

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 16 KWIETNIA 1948 ROKU

Nr 104 (758)

Na ruinach Bogoty

pod osłoną karabinów maszynowych i drutu kolczastego Marshall kontynuuje obrady. — Pan minister obawia się kpin...

Ostatnie wypadki w Kolumbii były wydarzeniem, które napsuło wiele krwi rządowi amerykańskiemu. Przede wszystkim osobisty prestiż min. Marshalla doznał poważnego szwanku. Rozbita została „konferencja“, na której Stany Zjednoczone zamierzały podyktować krajom Ameryki Południowej warunki, na jakich opierać się miała ich „współpraca“. Ostatnia wreszcie kompromitacja nastąpiła wczoraj, kiedy to Departament Stanu USA ogłosił „triumfalnie“, że Kolumbia zerwała stosunki ze Związkiem Radzieckim, co, jak donieśliśmy już, bynajmniej nie odpowiada prawdzie.

Obecnie w Waszyngtonie podjęta została kampania mająca na celu ratowanie prestiżu USA i uniknięcie ośmieszenia na arenie międzynarodowej. — Tak więc donoszą z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych przyznał 10 milionów dolarów kredytów dla Kolumbii. Minister skarbu Kolumbii Jose Maria Beron oświadczył, że suma ta przeznaczona

Shaw o Anglii

„Brniemy po szyję w faszyzmie“

Zapowiedź rządu o przeprowadzeniu czystki antykomunistycznej w Wielkiej Brytanii, wywołała najwyższe oburzenie wszystkich postępowych obywateli angielskich.

Między innymi dał temu wyraz BERNARD SHAW, jeden z najbardziej postępowych i krytycznych umysłów brytyjskich.

Na pytanie, co sądzi o nowym zarządzeniu rządowym o przeprowadzeniu czystki, odpowiedział on w sposób cięty i zgryźliwy, że obecnie w Wielkiej Brytanii daje się zaobserwować zjawisko takiego pomieszania pojęć, takiej rozbieżności między słowami a myślami, jakiej nie było od czasów wieży Babel.

Przykładem tego jest pojęcie „systemu policyjnego“. Oficjalne czynniki brytyjskie oburzają się przeciw rzekomemu systemowi policyjnemu w innych państwach, w rzeczywistości jednak wprowadzają prawdziwy policyjny system na własnym podwórku.

„Nasi politycy — mówi Shaw — usiłują przedstawić komunizm jako zbrodnię. W rzeczywistości ustrój ten jest podstawą rozwoju ludzkości. Nasi politycy przestrzegają nas delikatnie przed zbliżającym się niebezpieczeństwem faszyzmu. W rzeczywistości brniemy po szyję w faszyzmie“.

30 osób zabitych

w katastrofie samolotowej w Irlandii

Wczoraj rano nad Irlandią miała miejsce katastrofa lotnicza, w której zginęło 30 osób. Rozbił się samolot pasażerski linii panamerykańskiej. Uratowała się tylko jedna osoba. W samolocie znajdowało się 19 Amerykanów, kilku Włochów, Anglików i obywatel Pakistanu.

na zostanie na odbudowę zniszczonych dzielnic Bogoty.

Ponieważ w prasie zagranicznej pojawiły się już wyraźne głosy pokpiwania, min. Marshall chcąc okazać się konsekwentnym, a jednocześnie podkreślić, że „właściwie nic nie zaszło“, uparł się by konferencja panamerykańska kontynuowała swe obrady w Bogocie. Jak wiadomo, ogromna większość delegatów była za przeniesieniem konferencji do Panamy.

Marshall postawił jednak na swoim. I oto jak donoszą z Nowego Jorku, konferencja podjęła w środę obrady, ale... pod osłoną drutów kolczastych. Wokół siedziby konferencji pełnią straż silnie uzbrojone oddziały gwardii prezydenta, a w punktach strategicznych rozlokowano gniazda karabinów maszynowych.

W ten sposób Marshall zamierzał uniknąć dalszych kpin. Czy to mu się udało?...

Fala strajków we Francji

Część policji po stronie robotników. — Robotnicy w Tunisie też porzucają pracę

W związku z pogarszającą się stale sytuacją pracowników francuskich oraz wobec niepomyślnych rezultatów rządowej akcji niżki cen, niezadowolenie wśród mas robotniczych stale wzrasta.

10 tysięcy robotników fabryki samochodów Peugeot przystąpiło do strajku, domagając się 20 proc. podwyżki płac i podwyższenia minimum egzystencji do 12.900 franków miesięcznie. W fabryce samochodów Renault trwa strajk częściowy. Robotnicy wszystkich fabryk metalowych w departamencie Moselle zor-

ganizowali godzinny strajk ostrzegawczy na znak solidarności ze strajkującymi od 2 tygodni robotnikami w Hagon-dange.

Akcję strajkową rozpoczęli nawet posterunkowi policji paryskiej, którzy wystąpili z żądaniem nowego zaszeregowania. Prefekt policji Leonard przyjął delegację policjantów.

W Tunisie wybuchł strajk, w którym wzięli udział policjanci, pocztowcy i kolejarze.

Nagonka z powietrza

ma przysporzyć głosów de Gasperi'emu. — Naród amerykański po stronie ludu włoskiego

Dzisiaj o północy zostaje zakończona kampania wyborcza we Włoszech. Dzień sobotni będzie dniem „wyborczego zawieszenia brosi“, zaś w niedzielę, 18 kwietnia, odbędą się wybory.

Włoska opinia publiczna jest głęboko wzburzona wiadomością, zamieszczoną przez dziennik „Messagero“, który do-

niósł, że eskadry amerykańskiej floty powietrznej dokonywać będą demonstracyjnych lotów nad Włochami w

dniu wyborów. Eskadry startować będą z Niemiec zachodnich i w dniu 18 kwietnia przelecać nad Rzymem. „Messagero“ tłumaczy tę demonstrację chęcią odstraszenia ludu włoskiego od głosowania na kandydatów, niemilych imperialistom z USA.

Młodzież chce jedności

France przygotowawcze ZWM, TUR, „W c“ i ZMD w celu utworzenia ogólnopolskiej organizacji młodzieżowej

15 bm. odbyło się w Warszawie zebranie zarządu głównego Związku Walki Młodych, poświęcone sprawie zjednoczenia ruchu młodzieżowego w Polsce.

Zebranie jednomyślnie zaakceptowało dotychczasową działalność prezydium Zarządu Głównego ZWM, zmierzającą do utworzenia zjednoczonej organizacji młodzieży polskiej oraz przejścia do nowych form w akcji zjednoczeniowej w postaci powołania na wszystkich szczeblach międzyorganizacyjnych komitetów jedności młodzieży.

Zarząd Główny ZWM oparł się na uchwałach zjazdu krajowego ZWM z grudnia ub. roku w których czytamy m. in.:

„ZWM dąży poprzez coraz ściślejszą

współpracę i zbliżenie ideowe istniejących organizacji ideowo-wychowawczych młodzieży, do scalenia ideowego i organizacyjnego ruchu młodzieżowego“.

Również dn. 14 bm. obradował zarząd główny ZMWRP „Wici“ i rada związku wa Związku Młodzieży Demokratycznej.

W piątek, dnia 16 bm. odbędzie się w Warszawie wspólne zebranie zarządu głównego ZWM, rady naczelnej OM TUR, zarządu głównego ZMWRP „Wici“ i rady związkowej ZWM, na którym ma być uchwalona deklaracja młodzieży polskiej i utworzony centralny komitet jedności młodzieży

1 Maja

KC PPR i CKW PPS wydały wspólny okólnik w sprawie kampanii pierwszomajowej.

„Święto 1 maja, dzień mobilizacji klasy robotniczej i wszystkich sił demokracji i postępu — czytamy na wstępie okólnika — jest manifestacją międzynarodowej solidarności mas pracujących, walczących o pokój, wolność i suwerenność narodów. W dniu tym masy pracujące demonstrować będą swą wolę i bojową gotowość wypełnienia zadań stojących przed całym narodem; w tym dniu masy ludowe Polski dokonają bilansu swoich osiągnięć i zwycięstw“.

Okólnik stwierdza, że najistotniejszą treścią święta mas pracujących w Polsce jest w roku bieżącym przygotowanie zjednoczenia PPS i PPR w jedną partię klasy robotniczej. W dniu 1 Maja klasa robotnicza demonstrować będzie dojrzewającą jedność szeregow obu partii. Jedność klasy robotniczej będzie naczelnym mobilizującym hasłem akcji pierwszomajowej.

Obchody pierwszomajowe winny równocześnie wykazać, że zacieśniająca się jedność robotnicza umacnia i gruntuje sojusz robotniczo-chłopski i jedność całej demokracji polskiej. Tegoroczne obchody pierwszomajowe zadokumentują dojrzałość zjednoczenia ideologicznego i organizacyjnego młodzieży na platformie służby Polsce Ludowej.

W dobie narastającej zaborczości imperializmu amerykańskiego i nacisku reakcji międzynarodowej przeciw siłom wolności i postępu i suwerennym prawom narodu — demonstracje pierwszomajowe odbywać się będą pod hasłami: walki o utrwalenie pokoju, przeciw podżegaczom wojennym, przeciw międzynarodowej reakcji i imperializmowi, przeciw próbom odbudowy agresywnych Niemiec.

W dniu 1 Maja masy pracujące Polski Ludowej zadokumentują głęboką solidarność z masami ludowymi wszystkich krajów, walczącymi o wyzwolenie społeczne i narodową solidarność z bohaterską walką ludów Grecji, Hiszpanii, Włoch i Chin.

Masy pracujące demonstrować będą swą niezłomną wolę dalszego pogłębienia serdecznej współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Obrady M. R. N.

Nowi Wiceprezydenci Łodzi

Powiększono liczbę stypendiów dla młodzieży szkół średnich i wyższych. — Miasto obniża opłaty skarbowe i administracyjne

Na czoło porządku dziennego wczorajszych obrad Miejskiej Rady Narodowej wysunęła się sprawa wyboru 2-ch nowych wiceprezydentów m. Łodzi.

Na miejsce zmarłego przed kilku miesiącami 3-go wiceprezydenta Gallasa, frakcja SD, wysunęła kandydaturę posła mgr. **WACŁAWA SOBCLA**, dotychczasowego wiceprezydenta m. Katowic.

Na miejsce zaś przeniesionego na emeryturę 2-go wiceprezydenta m. Łodzi Eugeniusza Ajnenki frakcja PPS postawiła kandydaturę **EDMUNDA BUGAJSKIEGO** radnego naszego miasta.

W tajnym głosowaniu obydwaj kandydaci uzyskali bezwzględną większość i w ten sposób **Łódź** otrzymała dwóch nowych wiceprezydentów.

Urzędowanie rozpoczną oni już w najbliższych dniach po przejściu odpowiednich resortów.

Ożywioną dyskusję wywołało sprawozdanie przewodniczącego Komisji Kontroli Społecznej prof. **Zukowskiego**. — Podkreślił on olbrzymie znaczenie Komisji, która reprezentując czynnik społeczny, miała prawo wglądu we wszystkie sprawy związane z życiem naszego społeczeństwa.

Komisja w czasie swej działalności dokonała szeregu inspekcji i kontroli. Między innymi **skontrolowano czynności Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej** i stwierdzono pozytywne wyniki pracy tej instytucji.

Wskutek wielu zażaleń w sprawach mieszkaniowych, **dokonano inspekcji Wydziału Kwaterunkowego** Zarządu Miejskiego. Ujawniła ona szereg niedociągnięć i przekroczeń.

W związku z okradaniem paczek, rząd syłanych do Polski zza granicy **zbadało działalność Urzędu Celnego w Łodzi**. Stwierdzono, że wypadki tego rodzaju nie mogły mieć miejsca w naszym mieście, lecz kradzieży dokonywano prawdopodobnie gdzieś w drodze.

Obecnie odbywa się kontrola działalności **Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi**. Potrwa ona około 6-ciu tygodni.

Składając sprawozdanie o wynikach akcji usprawnienia i przeprowadzenia oszczędności w administracji samorządowej, przewodniczący MRN **Andrzejak** oświadczył, że miasto nasze było jed-

nym z pierwszych, które podjęło tę celową inicjatywę i że daleko idące oszczędności zastosowano na długo przed otrzymaniem okólnika Naczelnej Rady Państwa.

Uzyskane z tego tytułu sumy wynoszą około 80 milionów złotych.

Z ważnych uchwał powziętych przez MRN było powiększenie ilości stypendiów dla słuchaczy szkół wyższych z 5 do 150-ciu. Jednocześnie wysokość stypendiów wynosi obecnie 3.000 zł. mies.

Ilość stypendiów dla uczniów szkół średnich została zwiększona z 50-ciu do 100-tu, a wysokość stypendiów powiększona do 1.000 zł. miesięcznie.

Oświadczone również, że na mocy decyzji Min. Skarbu **opłaty administracyjne i skarbowe za koncesje pobierane od kupców przez Zarząd Miejski zostaną w pewnym stopniu obniżone**, wskutek czego wpływy miasta zmniejszą się o sumę 6-ciu milionów złotych.

Wczoraj podane zostały jednocześnie nazwiska **pięciu nowych członków MRN**. Zostali nimi następujący ob. ob.: **Pokorski A., Siejkowska L., Niewiadomski, Balcerzak i Wieczorek**. Zakomunikowano wreszcie o zwolnieniu z zajmowanego stanowiska starosty północnogródzkiego ob. **Bonieckiego**. (b)

Rozkwit Bułgarii po wojnie

Na czele dzielnego narodu stoi twórca Frontu Ojczyźnianego — Georgi Dymitrow

Na półwyspie Bałkańskim od północy nad wodami Dunaju, a od wschodu nad Morzem Czarnym. Leży mały kraj zamieszkały przez dzielny naród — Bułgaria.

Przed sześcioma wiekami, połączyła nas z Bułgarami wspólna walka przeciw tureckiemu najeźdźcy — walka pod wodzą polskiego króla Władysława Warneńczyka.

Naród bułgarski i dziś kocha wolność i pokój, stojąc wraz z narodem polskim na straży zachodnich i południowych granic Słowiańszczyzny.

Bulgaria dopiero w 1879 roku, po wojnie turecko-rosyjskiej została wyzwolona z pięciowiekowej niewoli tureckiej. Ale pod wpływem narzuconej dynastii niemieckiej popada znów w okres wojen i zależności od imperializmu germańskiego.

Jedno z pierwszych powstań antyfaszystowskich w Europie wybuchło właśnie w Bułgarii, w roku 1923. Gdy zakończyła się klęska, rozpoczął się wówczas okres terroru i krwawych walk, które trwały w tym kraju 21 lat, z szczególnym nasileniem w latach ub. wojny.

W walce z faszyzmem zginęło bardzo wielu wartościowych obywateli bułgarskich, zamęczonych w obozach koncentracyjnych i więzieniach.

W 1944 roku, wybuchło znów powsta-

nie. Walczyli partyzanci, walczył cały naród. Gdy wreszcie Armia Czerwona zgłosiła faszyzm i wyzwoliła Bułgarów, władzę w kraju objął rząd Frontu Ojczyźnianego.

Front Ojczyźniany jest związkiem robotników, chłopów i inteligencji. Jednym z pierwszych jego czynów było przeprowadzenie reformy rolnej, upaństwowienie przemysłu ciężkiego, kopalni, banków oraz ogłoszenie równouprawnienia kobiet.

Opracowano i uchwalono dwuletni plan gospodarczy, który zrealizuje hasła unowocześnienia przemysłu i rolnictwa, który przyczyni się do podniesienia stopy życiowej wszystkich Bułgarów.

Dorośli i młodzież bułgarska pracują nad wykonaniem planu z olbrzymim entuzjazmem i energią. Grupy młodzieży ukończyły prace nad przełęczą Haimboaz i linią kolejową Pernik — Wolujak, obecnie zaś pracują nad budową nowego miasta Dymitrowgrad i nad zaporą wodną Rosica.

W Bułgarii uchwalono nową konstytucję, która zapewnia obywatelom ustrój demokratyczny i wolność. Na czele narodu bułgarskiego stoi twórca Frontu Ojczyźnianego, oddany całym sercem sprawie Bułgarii i sprawie pokój światowego — **Georgi Dymitrow**.

Nasze Lady

ROBERT: Czasami zdarza się, że Czytelnicy zwracają się do nas z tego rodzaju sprawami, na które radę i lekarstwo znaleźć możnaby tylko gdybyśmy byli obdarzeni jakąś czarodziejską mocą odmieniania ludzi i ich uczuć. I Pan także, z bardzo dla nas zresztą pochlebny zaufaniem, prosi o radę, co zrobić aby znajoma, która odnosi się do Pana zupełnie obojętnie, pokochała Pana.

Przecież nie możemy mieć na to żadnego wpływu drogi Panie! A pan sam postąpi najlepiej, gdy wyperswaduje sobie uczucie do osoby, której na Pana zupełnie nie zależy. I radzimy Panu zrobić to jak najprędzej.

J. B. Z UL. RZGOWSKIEJ. Niestety, nie wiem narazie o jakiejś odpowiedniej pracy dla Pana. O dawcach krwi pisaliśmy niedawno szczegółowo. Proszę udać się bezpośrednio do Stacji Przetaczania Krwi przy ul. Armii Ludowej 26 i tam dowiedzieć się, czy odpowiada Pan wymaganym warunkom zdrowotnym. Nie zależnie od tego, czy zwracał się Pan do Bractwa Pomocy swojej uczelni? Tam przede wszystkim powinni Panu udzielić pomocy, jeśli nie materialnej, to w znalezieniu zajęcia, które mógłby Pan wykonywać. Adres Pana za chowujemy. Jeśli dowiedzielibyśmy się o odpowiadającej pracy, zawiadomimy Pana.

KRYŚIA G. H.: Nie dysponujemy wolnymi posadami. Panno Kryśiu, Byłoby wskazane aby Pan poinformowała się w Urzędzie Zatrudnienia ul. 28-go pułku Strz. Kaniowskich 56, względnie postarała się wrócić do poprzedniej pracy, uzgadniając godziny pracy z godzinami nauki. Proszę się nie martwić, ale energicznie zająć się tą sprawą i szkoły nie rzucić. Na pewno wiele z Pani koleżanek i wielu kolegów znajduje się w takiej samej sytuacji i radzą sobie. Jest Pani młodzieńca, zdrowa i chce Pani pracować. Nie zawsze jednak odpowiednia praca sama „przyjdzie” do Pani — należy także wykazać trochę inicjatywę.



Nadejdą wkrótce dni najbardziej niebezpieczne dla naszej skóry. Miejsmy się więc na baczności, ochraniając i pielęgnując naszą skórę. Wiosna to okres uciążliwych zmian temperatury. Obok ciepłych promieni słonecznych — przymrozki, deszcz, wiatr. Wszystko to działa ujemnie na delikatną skórę twarzy. Pod wpływem bowiem tych czynników, skóra sucha zaczyna pękać, łuszczyć się, a tłusta wydzielać więcej tłuszczu, co w jednym i drugim wypadku powoduje przedwczesne starzenie się skóry. Temu jednak można zapobiec przez codzienną pielęgnację skóry matowym kremem „Anida”, słonecznym kremem „Anida” i ochronnym pudrem „Anida”.



4240k

Codzienna nowelka „Expressu”

Uczciwość

Dziś znamy straszną klęskę bezrobocia tylko z opowieści: kto chce, ten w Polsce Odrodzonej znajdzie kawał chleba i pracę.

Teśnie czekają na pług osadnika szerokie zagony Ziemi Zachodnich. Huty śląskie i kopalnie, odbudowane naszym wsiłkiem, wołają o pracowników. W biurach i urzędach brak wykwalifikowanych sił.

Ale w tym czasie, kiedy Bronisław znalazł się nagle bez posady, sytuacja przedstawiała się dla bezrobotnego o wiele ciężiej.

Bez celu włóczył się po ulicach. Padał deszcz, było chłodno i głodno.

Na widok stojącego na rogu policjanta, pomyślał:

— A gdybym tak zbliżył się do policjanta, powiedział mu „dzień dobry”, a potem go obraził? W następstwie zaprowadzono by mnie potem do komisarjatu, gdzie prawdopodobnie dostałbym talerz gorącej zupy...

Na pryncypalnej ulicy Bronisław zgubił obcas lewego trzewika, a okoliczność ta nie mogła wpłynąć dodatnio na szybsze tempo spaceru.

W głowie hucało mu jak w młynie, domy tańczyły, a ludzie spacerowali do góry nogami.

— Zwariowana ulica! — pomyślał Bronisław.

Naprzeciwko przed eleganckim domem stało luksusowe auto. Szofer znowił walizki i układał je obok siedzenia.

Gdy auto zniknęło na zakręcie ulicy, Bronisław spojrzął na okna.

— Mam szczęśliwą myśl! — rzekł do siebie — kradzież!... To jest ciekawe zajęcie i podobno zyskowne!... Warto by było spróbować!

Bronisław zbliżył się do bramy i nacisnął dzwonek.

Przynuszczał, że nikt mu nie odpowie, gdyż właściciele wyjechali.

Zdziwił się więc, gdy nagle drzwi się otworzyły i gruby jegomość wpadł na niego jak z procy.

Pan się bardzo spóźnił, panie! — krzyczał ów jegomość w palcie i kapeluszu. — Powiedziałem przecież panu Wilskiemu, żeby koniecznie przysłał mi kogoś przed dwunastą! Niech pan wejdzie prędko!

Pan w palcie szybko wbiegł po schodach na górę. Bronisław nie wiedział czy sprostować omyłkę, czy też udawać, że wszystko jest w porządku. W tej chwili myślał tylko o tym, że jest głodny i zmęczony.

Przeszedł przez kilka pokoi i zna-

lazł się w gabinecie.

— Proszę!... — jegomość w palcie otworzył szufladę biurka. — Tu pan ma listy, a tu pieniądze — niech pan przeliczy! Ale szybko! — za dziesięć minut odchodzi pociąg. Zaraz wróci po mnie auto... Przeliczył pan? Zgadza się? Dobrze... Niech pan mi powie... — zwrócił twarz w stronę włóczęgi — kto pan właściwie jest?...

— Pan Wilski nie miał kogo przysłać, więc mnie wybrał... — skłamał Bronisław.

— Dobrze... Dobrze... Dowidzenia... Po pięciu minutach auto zajechało przed dom.

W tej chwili wszedł jakiś mężczyzna. — Czego pan sobie życzy panie Grabowski? — spytał zdenerwowany gospodarz gotowy do wyjazdu.

— Pan Wilski przysłał mnie po pieniądze!...

Szef, zawezwawszy telefonicznie Wilskiego, biegł zdenerwowany po całym pokoju, przekliwając nieznanego, który podstępem wyłudził od niego pieniądze.

— Kogo pan przysłał, panie Wilski? Kto to był?

— Nie wiem! — bronił się buchalter — posłałem pana Grabowskiego... Ale dlaczego pan wydał obcemu człowiekowi pieniądze?

— Dlaczego?... Dlaczego?... Skąd mogłem wiedzieć, że to oszust? Czyż mógł

znać wszystkich moich pracowników?

Wilski bąknął coś o policji i poszukiwaniach. Szef groził, że dostanie ataku serca, o ile nie znajdą oszusta.

W tej samej chwili zameldowano, że pan Bronisław Wrzoski chce się zobaczyć z szefem.

— Kto to jest?... Nie znam takiego jegomości, ale niech wejdzie!

Bronisław wszedł do gabinetu.

Szef oniemiał ze zdumienia.

— To pan?... Pan który wyludził ode mnie pieniądze?

— Przyszedłem właśnie przeprosić pana... Zapomniałem zapytać, co mam właściwie z tymi pieniędzmi uczynić, dokąd je odnieść?... Przyniosłem je z powrotem... oczywiście z potrąceniem kosztów na obiad, gdyż byłem głodny. Ponieważ przyjął mnie pan za swego pracownika, ośmielam się zapytać, w jakim właściwie charakterze zostałem zaangażowany?...

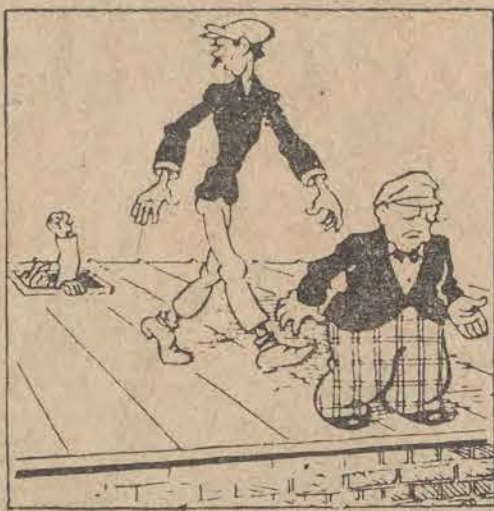
W kinie prawdopodobnie historia powyższa zakończyłaby się ślubem Wrzoskiego z córką szefa. Ale nowy zwierzchnik Wrzoskiego był na tyle nieprzezorny, że nie postarał się o córkę w odpowiednim wieku. Historia, zakończyła się więc mniej efektownie. Ale Bronisław Wrzoski czuł się naprawdę szczęśliwy, że zdał sam przed sobą egzamin uczciwości i, otrzymawszy posadę mógł sobie wreszcie wynająć pokój z całodziennym utrzymaniem.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Ua! Postrzeleli mnie!... Zda się, że w serce...

WICEK: — Nie trajluj! Pukawkę ma korkiem nabijaną!



WACEK: — Wiciuniu! Dach się kończy, a Sobek już blisko!

WICEK: — Głupstwo! Hulniemy na tę przedzę, co pod ścianą...



WICEK: — Widzisz? Pyskowałeś, że sport jest do luftu! Dzisiaj przydał się nam praktycznie!

WACEK: — Ładna praktyka!...



WACEK: — Ślepa uliczka! No teraz da nam łaźnię!...

WICEK: — Chyba żeby nie dał, bo mamy jeszcze... boks!

Sprawy 1-szomajowe na [utrzejse] konferencji OKZZ.

Jutro, w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 14-ej odbędzie się w nowej sali OKZZ przy ul. Traugutta 18 konferencja wszy skich zarządów okręgowych, zarządów oddziałów oraz przewodniczących i sekretarzy powiatowych rad Zw. Zawodowych i Rad Zakładowych.

Na konferencji tej omówione będą sprawy 1-szomajowe, przy czym specjalny referat na ten temat wygłosi przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych Kazimierz Witaszewski. (k)

Hurtowe targowisko warzyw i owoców powstanie przy Hali Geyera

W najbliższych tygodniach oddane będą do użytku hurtowe targowisko warzyw i owoców, urządzane przy wielkim nakładzie kosztów i wysiłków, przy Hali Geyera (Piotrkowska 317).

Teren ten skanalizowano już i doprowadzono bieżącą wodę.

Targowisko przyczyni się do podniesienia jakości dowożonych do Łodzi warzyw i owoców, a jednocześnie do u normowania cen tych artykułów.

Na razie Łódź posiada tylko jedno tego rodzaju targowisko w północnej dzielnicy miasta, przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Wojska Polskiego. (s)

Szkodnik Szkuclarek w obozie pracy

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi skierowała wczoraj do obozu pracy przymusowej na okres 6-ciu miesięcy Wincentego Szkuclarka, zam. w Łodzi przy ul. Piwnej 9.

Szkuclarek dopuścił się poważnych wykroczeń na stanowisku majstra w mechanicznej fabryce pończoch przy ul. Narutowicza 125 dawn. Frankusa. Przywłaszczył sobie 1.500 igieł i około 500 blaszek do maszyn pończosznicych, sprzedając je na wolnym rynku.

Poza tym Komisja Specjalna ukarała grzywną ćwierć miliona złotych Franciszka Pawelusa, właściciela sklepu rzeźniczego w Piotrkowie przy ul. Piłsudskiego 79. Rzeźnik pobierał nadmierne ceny za kiełbasę. (i)

Nowe drogi w powiecie łódzkim

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej złożono sprawozdania z dotychczasowej działalności, którą powiat nasz może się poszczycić. Osiągnięcia na wszystkich odcinkach są poważne, a szczególnie w akcji pomocy sąsiedzkiej, wpłaty zaliczek na podatek gruntowy i ofiarności na rzecz odbudowującej się Warszawy.

W budżecie powiatu figurują dodatkowe kredyty w sumie 1.200.000 zł. na budowę i remont dróg powiatowych i gminnych. Powiat uzyska dwie nowe drogi Łódź — Wiskitno — Wola Rakowa oraz Czarnocin — Osiedle Czarnocin. (s)

Przed wszystkim - mieszkanie!

Autobusy na Piotrkowskiej mają odciążyć ruch tramwajowy. — Zamierzenia inwestycyjne Łodzi na rok 1949

Do Łodzi przybywa w sobotę specjalna komisja z Centralnego Urzędu Planowania, celem zapoznania się z zamierzeniami inwestycyjnymi miasta na rok 1949.

W związku z tym, wszystkie wydziały i przedsiębiorstwa miejskie otrzymały polecenie przygotowania szkicowego planu projektowanych na przyszły rok inwestycji.

Potrzeby Łodzi są wielkie, a tegoroczny program inwestycyjny uwzględnia je tylko w minimalnym zakresie.

Na czoło wysuwają się **SPRAWY MIESZKANIOWE.**

Toteż zgłoszony będzie postulat w kierunku podjęcia na szeroką skalę akcji budownictwa społecznego, celem radykalnego zwiększenia liczby mieszkań. Jest to nakaz chwili.

Miasto zgłosi również żądanie o przy-

znanie specjalnych kredytów na remonty budynków mieszkalnych, których stan pogarsza się z każdym dniem. Jeżeli remont nie nastąpi w najbliższym czasie, — los wielu domów będzie przypieczętowany.

Bardzo poważne zaległości mamy też na odcinku

KOMUNIKACYJNYM.

Na rok 1949 projektuje się szereg kapitalnych inwestycji. W rb. kilka autobu-

sów połączy Chojny ze Śródmieściem, w r. 1949 ma być uruchomione kilka dalszych linii autobusów z innymi przedmieściami Łodzi. Miasto zamierza również skierować autobusy na ulicę Piotrkowską, celem odciążenia ruchu tramwajowego.

Nową linię tramwajową otrzyma ulica Zachodnia, zamierzony również jest objazd tramwajowy ulicami Pabianicką i Rzgowską.

BRUKI —

to również jedna z najpilniejszych potrzeb Łodzi. „Kocle łyby” przyspieszają żywot autobusów, które niszczą się dwa razy szybciej na wyboistej drodze. Zgłaszając postulat w tej sprawie, miasto stwierdza, że w r. 1949 podejmuje się ułożyć nową nawierzchnię na szeregu ulic kosztem 200 milionów złotych.

GAZOWNIA MIEJSKA

żąda kredytów na wykończenie dwóch pieców komorowych, których budowa podjęta będzie jeszcze w roku bieżącym. Oddanie tych pieców do użytku publicznego zwiększy moc dyspozycyjną Gazowni do 75.000 metrów sześciennych i wówczas nie trzeba będzie stosować żadnych ograniczeń — przeciwnie, można będzie przyłączyć do sieci szereg dalszych mieszkań łódzkich.

Przewidziana jest również budowa nowych studni głębinowych, rozbudowa sieci kanalizacyjnej i wodociągowej, celem przyłączenia do niej szeregu domów w śródmieściu.

Zakład Oczyszczania Miasta domaga się powiększenia taboru. Miastu konieczne są nowe wozy z bębniami dla bezpylnego wywożenia śmieci, oraz samochody z pompami ssącymi dla usuwania fekali z dołów kloacznych bez narażania mieszkańców na trujące wyziewy.

Łódź posiada niedostateczną ilość POMIESZCZEŃ SZKOLNYCH.

Po inwestycjach 1948 r., na rok 1949 zostanie deficyt, wyrażający się liczbą 300 klas. Konieczna jest budowa nowych szkół, a zwłaszcza szkoły powszechnej przy ul. Wólcząńskiej.

Dalsze postulaty zmierzają w kierunku uzyskania kredytów na kontynuowanie budowy Hali Sportowej przy zbiegu ulic Żeromskiego i Skorupki. Budowa tego gmachu rozpocznie się w tym roku. Przewidziana jest na kilka lat, z tym, że w każdym roku poszczególna część Hali będzie oddana do użytku.

Wszystkie te inwestycje są konieczne. Należy więc mieć nadzieję, że czynnik nadzorcze wezmą je pod uwagę przy ustalaniu kredytów inwestycyjnych na przyszły rok i zwiększą wydatnie pomoc dla naszego miasta, które wprawdzie nie ucierpiało podczas wojny w tym stopniu co inne, lecz ma za to olbrzymie zaległości z lat przedwojennych! (s-ki)

Nie nakręcajcie „ósemki“! Od dziś należy wzywać bezpośrednio właściwe Pogotowia Ratunkowe

Centrala Wezwań Pogotowia Ratunkowego nie zdała egzaminu i — jak już o tym donieśliśmy swego czasu — władze postanowiły ją zlikwidować.

Placówka ta przestaje funkcjonować z dniem dzisiejszym.

Do wczoraj w razie nieszczęśliwego wypadku i konieczności wezwania Pogotowia łączyliśmy się telefonicznie z numerem 8, a dyżurny kierował na miejsce będącą do dyspozycji kartkę.

Od dziś, w razie nagłych wypadków i zachorowań należy wzywać bezpośrednio właściwe Pogotowia Ratunko-

we, które posiadają następujące numery telefonów:

Pogotowie Miejskie — tel. 104—44; Pogotowie Ubezpieczalni Społ. — tel. 134—15;

Pogotowie P.C.K. — tel. 117—11.

Pogotowie Miejskie należy wzywać do wszystkich wypadków ulicznych, Pogotowie Ubezpieczalni — do ubezpieczonych w wypadkach nagłych zachorowań w mieszkaniach, Pogotowie P.C.K. — do podopiecznych P.C.K. i nieubezpieczonych.

A więc pamiętajcie — od dziś nie dzwonić już pod „8“, chyba, że... wybuchnie pożar. (s)

Urząd przyjedzie we wtorek! Ruchoma placówka pocztowa rozpoczyna działalność

Pisaliśmy niedawno, że władze pocztowe w Łodzi, chcąc przyjąć z pomocą ludności przedmieść, postanowiły wprowadzić ruchome urzędy pocztowe — autobusy, które przystosowane specjalnie do tego celu, stałe będą wysyłane do poszczególnych dzielnic, aby złatwiać tam interesantów.

Pierwszy taki urząd na kołach rozpocznie pracę w nadchodzący wtorek, dnia 20 bm.

Zacznie on urzędować przy zbiegu ulic Wojska Polskiego i Przemysłowej dokąd przybędzie punktualnie o godz. 7.30 rano. Do godz. 10.30 mieszkańcy tej dzielnicy będą mogli nadać listy, paczki, przekazy pieniężne, kupić znaczki pocztowe, a także przeprowadzić rozmowy telefoniczne. Narazie z takim go ruchomego urzędu można będzie rozmawiać tylko z miastem, lub z abonentami zamieszkałymi pod Łodzią — przez stację podmiejską.

Tenże sam autobus wyruszy następnie na róg Julianowskiej i Łagiewnickiej, gdzie będzie urzędował od godz. 11-ej do 14-ej stąd zaś na róg Srebrzyńskiej i Al. Unii, gdzie urzędowanie będzie się odbywało od 15-ej do 18-ej.

W tych samych godzinach i miejscach będzie pracował urząd pocztowy na kołach w ciągu następnych dni.

Wszystko to jest jednak prowizorium, które nie jest do pomyślenia na dalszą metę. Jeżeli w zrujnowanej Warszawie, znalazły się pomieszczenia dla 35 urzędów pocztowych, Łódź która ma ich zaledwie 17, musi uzyskać jeszcze kilka lokali.

Wymagania pod tym względem nie są duże. Wystarczy zlikwidować na każdym przedmieściu tylko po jednej knajpie. Dwie izby wystarczą w zupełności na zaspokojenie tak palących potrzeb ludności!

Takie skutki picia wódki...

Opoje przed Sądem

Za niesamowite wybryki — areszt i grzywny

Benefis wypadł akurat na primaprillis. Przyznać trzeba, że ob. Jan Zasina, handlarz rynkowy, przygotowywał się do niego bardzo starannie. Przez trzy dni bez przerwy opróżniał butelki z etykietą Państwowego Monopolu Spirytusowego i gdy nadszedł wreszcie pierwszy dzień kwietnia — był w iście szampańskim humorze.

„Przedstawienie“ rozpoczęło się we wczesnych godzinach rannych. Chwycający jakiś ciężki przedmiot bohater nasz zaczął demolować swe własne mieszkanie przy ul. Krasickiego 1, a robił to tak dokładnie, że po upływie kilku minut pokój jego wyglądał jak istne pobojowisko.

Załatwiwszy się z meblami, wojowniczy handlarz — poturbował dotkliwie swą żonę, a gdy ta rzuciła się do ucieczki, gonił ją po ulicy, trzymając w ręku duży kuchenny nóż.

Nóż, jako dowód rzeczowy, znalazł się wczoraj na biurku sędziego starościńskiego, a ob. Jan Zasina — na ławie obwinionych.

Pijatyka trwała trzy dni — następną potrwają dłużej. Przez siedem dni awanturnik będzie rozmyślał w cichej kontemplacji nad zgubnymi skutkami nadużywania trunków wysokokochanych.

Piekarka Józefa Wilińskiego z ul. Kilińskiego 39 zgubiła nie tylko wódka, ale... i lustro.

A było to tak. Rozparzył się wygodnie w fotelu fryzjerskim podpity piekarz zauważył w zwierciadle zgrabną sylwetkę niewieścia, która wyraźnie kołtowała go nóżką i spojrzeniem. Czuli na wdzięki kobiece postać jej zabójczy uśmiech z pokrytej gestymi mydlinami twarzy.

Sympatyczne vis a vis zrewanżowało mu się czarującym uśmiechem, natomiast siedzący obok damy mężczyzna pokazał piekarzowi — język.

Oburzony do żywego zerwał się z miejsca, a gdy tamci, przerażeni, rzucili się do ucieczki — wybiegł za nimi na ulicę, wywołując swym wyglądem i zachowaniem powszechne zbiegowisko i sensację.

Sędzia starościński wymierzył ob. Wilińskiemu 6.000 zł. grzywny za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego.

Ob. Zygmunt Borkowski z ul. Sienkiewicza 29 miał dobrze w czubie, gdy wsiadł do tramwaju linii „7“, którym chciał pojechać do swego przyjaciela, aby... napić się jeszcze trochę wódki.

W wagonie panował tłok. Na każdym przystanku wsiadali nowi pasażerowie i ob. Borkowski, stosując się do polecenia konduktora, stale posuwał się krok za krokiem naprzód.

Gdy znalazł się już przy drzwiach wyjściowych, stwierdził, że na tym przystanku winien wysiąść. W tym momencie podeszedł doń konduktor i zażądał biletu.

— Bilet? A za co ja mam płacić? — odparł zdziwiony ob. Borkowski. — Przecież ja całą drogę szedłem pieszo?..

Od słowa do słowa — awantura gotowa. Trzeba było wezwać milicjanta, który doprowadził pijaka do komisariatu, a stąd już blisko droga do Sądu Starościńskiego.

Nauczony smutnym doświadczeniem ob. Borowski odbył ją tym razem do prawdy... pieszo. Nic to mu jednak nie pomogło i z pochyloną głową wysłuchał wyroku, skazującego go na 3 dni bezwzględnej aresztu.

Fotografowie przeciw „leikarzom“ W parkach i ogrodach-tak, na ulicach-nie

Na rogu ruchliwej ulicy mężczyzna prowadzi pod rękę piękną panią. Nagle jak spod ziemi wyrasta uliczny fotograf. Słychać trzask „Leici“ i za chwilę fotograf wręcza niewielką karteczkę.

— Za trzy dni proszę się zgosić po odbiór fotografii. I nie zgubić kwitu!

Coraz więcej „leikarzy“ spotykamy na ulicach miasta. W Łodzi istnieje 8 zakładów, zatrudniających około 30 osób, fotografujących „a la minute“, na ulicy.

Wojewódzki Cech Fotografów w Łodzi uznał fotografię uliczną i naprasza nie się klientom za niegodne tego zawodu i w związku z tym skierowano odpowiedni memoriał do Wydziału Przemysłowego Zarządu Miejskiego.

W memoriale Cech wskazuje, że nie wszyscy operujący na ulicach „leikarze“ mają wymagane kwalifikacje zawodowe i uprawnienia, a ponieważ często zdjęć dokonują w sposób dyletancki — publiczność bywa narażana na straty, gdyż musi uiszczać z góry zadatek.

Cech domaga się zwołania konferencji z udziałem Wydziału Przemysłowego, Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, Milicji Obywatelskiej i przedstawicieli Cechu, celem uregulowania tej sprawy. Jednocześnie Cech żąda, aby wszyscy „leikarze“ otrzymali legitymacje, nosili opaski na ramieniu z numerem legitymacji i pracowali jedynie na terenie parków, ogrodów, boisk sportowych i innych miejsc rozrywkowych.

Wśród 100 małżeństw było:

nieszczęśliwych	48
obojętnych	36
szczęśliwych	15
platon'cznych	1

Z tajemnic statystycznych sztuki pożycia małżeńskiego...

„MODA I ŻYCIE
PRAKTYCZNE“

Nr- 11

3246k

SIWE WŁOSY
odzyskują naturalny kolor.
stosując
**ODSIWIACZ
HENNINA**
zatwierdz. przez Min. Zdrowia
Sprzedaż
w drogeriach i perfumeriach
„L. ANOVIT“, WARSZAWA



Z twarzy pobladała, z zapadniętymi oczyma podchodzi do bufetu, gdzie wśród lśniącego blasku kryształów i bulelek napełnionych barwnymi płynami uwiija się śliczna Zenka.

— Proszę o... — zaczyna Olecka, ale napróżno usiłuje sobie przypomnieć czego zażądali od niej goście, siedzący przy stoliku nr. 5.

Ładna barmanka spogląda na nią nie chętnie, a nadlatująca właśnie Maria Jabłońska powiada ironicznie do Wiesłki Gorkowskiej.

— Ta damulka jest znowu pijana!... Ale Wiesłka jest mądra i posiada więcej serca, niż Maria.

Przyjrzała się bacznie swojej dawnej szkolnej koleżance i w nieprzytomnych, zapadniętych jej oczach dostrzegła taką tragedię i tyle bezbrzeżnego smutku, że powiedziała cierpko do Marii.

— Daj jej spokój!
Potem (chociaż Helena była niby

„trędowata“) dotknęła lekko jej ramienia i szepnęła:

— Wyglądasz coraz gorzej!... Chciałabym porozmawiać kiedyś z tobą, do brze?

O jak bardzo potrzebowała Helena w tej chwili takiego jednego cieplejszego słowa!

— Dziękuję ci! — uśmiechnęła się blado i omal, że się nie rozplakała, pod czas gdy orkiestra grała wciąż dalej tą samą pamiętną, drogą melodię, wkrzeszając stare zjawy...

Potem w kuchni, dokąd poszła po prozaiczny sznycel po wiedeńsku, w obłokach gęstej pary dostrzegła twarz Stefana Wirka: przyjaciela Zbigniewa!

Nie umiała oprzeć się pokusie, aby nie zamienić z nim paru bodaj słów o tym, którego znali oboje.

W kuchni, jak zawsze, stukwały tasiaki, brzęczały naczynia, a Adam Gałacz — podczas, gdy z zachwytem spogląda-

ły na niego oczy kuchareczki Aniëlki — śpiewał półgłosem:

Rzekła Kasia, gdy siadła,
Wraz z Jasiem pod gruszą:
„Jestem twoja calutka,
I ciałem i duszą!“

Chcę — Jaś na to — by tobie,
Też coś pozostało:
Duszę sobie zatrzymaj,
Mnie starczy... twe ciało!“

Helena Olecka nie słyszy nawet słów frywolnej piosenki, ale pokornie spogląda na Wirka.

— Czy pan słyszał, że Zbigniew uciekł z więzienia? — zaczęła wreszcie bardzo cichutko.

Kucharz Wirek — tak, jak zresztą wszyscy w dancig-barze unika Heleny i pogardza nią. Ale w tej chwili — podobnie jak Wiesłka — dostrzegł w jej spojrzeniu coś takiego, że zmiękł.

— Tak! — mruknął, hałasując pokrywką — To dzielnny, odważny chłop! Związał szkopom przez dach...

— Nie złapią go z powrotem?
— Nie! Jest już w bezpiecznym miejscu! — odparł Wirek, a zorientowawszy się, że i tak już powiedział zbyt wiele, wrzucił jej na talerz trochę jarzynki i krzyknął szorstko:

— Odjazd!
Wkrótce potem Koenig przytrzymał ją za brzeg fartuska.

— Słuchaj no, mała! Mam dla ciebie dobrą nowinę!

Ogródki działkowe na terenie Zgierza

Pod przewodnictwem Prezydenta Zgierza ob. Milewskiego odbyła się konferencja, poświęcona ogródkom działkowym. Konferencję zorganizował Okr. Związek Tow. Ogródków i Osiedli Działkowych w Łodzi.

Zarząd miasta Zgierza, doceniając znaczenie ogródków działkowych, przeznaczył około 30 ha gruntu na ich urządzenie. Warunki dzierżawy są b. korzystne. (t)

Irena Eichlerówna przybyła do Warszawy

Do Warszawy przybyła po 8-letnim pobycie w Brazylii wybitna artystka sceny polskiej IRENA EICHLERÓWNA.

Na lotnisku okędnym witali artystkę przedstawiciele świata teatralnego stolicy z dyrektorem Państw. Teatru Polskiego A. Szymańskim na czele.

Eichlerówna została zaangażowana do Państwowego Teatru Polskiego.

Zabił nieumyślnie Sąd uniewinnił Dynaburskiego

W noc wigilijną ktoś dobijał się energicznie do mieszkania Franciszka Dynaburskiego, woźnicy, zamieszkałego przy ul. Składowej 17. Po dłuższym ociąganiu się drzwi otworzyła żona Dynaburskiego. Do mieszkania wpadł Zenon Mikołajczyk, również woźnica, który będąc w stanie nietrzeźwym, obrzucił kobietę stekiem wywisk.

Zareagował na to Dynaburski, wymierzając pięścią cios w głowę przybysza. Mikołajczyk, padając uderzył się tak nieszczęśliwie, że w parę godzin zakończył życie.

Pod zarzutem nieumyślnego zabójstwa zasiadł Dynaburski na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym.

Sąd, przyjmując, iż Dynaburski nie mógł przewidzieć, że uderzeniem spowoduje śmierć człowieka, a zareagował jedynie na obelgi, rzuczone jego żonie — oskarżonego uniewinnił.

Instytucje wyjaśniają ...a szczury nadal grasują!

Centrala Skór Surowych przy ul. Zgierskiej 73 przysłała nam wyjaśnienie. Chodzi o wiadomość p.t. „Inwazja szczurów na Zgierskiej“.

Z wyjaśnienia wynika, że winę za gnacie kopyt i rogów na pesesji przy ul. Zgierskiej ponosi f-ma „Bacutil“, do której Centrala Skór Surowych już nie jednokrotnie zwracała się o zabranie tych odpadków i oczyszczenie posesji.

Wobec tego — czekamy na wyjaśnienie f-my „Bacutil“. Prosimy o pośpiech bo... szczury nadal hulają, wyrządzając wielkie szkody! (k)

— Słucham, panie radco.

— Sprawa twojego Olbrzyckiego przybrała nadspodziewanie dobry obrót: za parę dni wypuszczą go na wolność! — ciągnął dalej Niemiec, wlepiając w nią baczne spojrzenie swoich żabich, ale uważnych teraz oczu.

Jednakże minęły czasy jej szczeroci i łatwości. Helena Olecka stwardniała teraz. Już nie jest naiwną dziewczyną, ale kobietą orientującą się szybko w każdej sytuacji.

Nie drgnął ani jeden muskuł w jej twarzy, kiedy odparła niemal spokojnie.

— Znam już na pamięć tę pańską piosenkę! Powtarzał mi pan to zbyt często, żebym mogła uwierzyć!

Jeszcze przez chwilę spoglądają na nią uważne oczy radcy policji.

— Ta dziewczyna nie wie jednak o niczym! — pomyślał z ulgą i powiedział głośno:

— Nie przeczę, że sprawa gmatwała się, teraz jednak załatwiłmy ją wreszcie, a raczej (bądźmy ściśli) załatwił ją major Friedenstab.

To słowo Friedenstab powiedział z naciskiem, a potem dodał szybko:

— Chodzi jeszcze o jeden podpis, ale to jest już tylko formalność! Jutro wie czorem zobaczysz się zresztą sama z majorem, a on ci wytłumaczy wszystko lepiej niż ja!

— Gdzie mam zobaczyć się z panem majorem? (D. c. n.)

SPORT

II-gi pociąg popularny organizuje „Orbis” do Warszawy

Zainteresowanie meczem piłkarskim POLSKA — CZECHOSŁOWACJA jest w Łodzi tak olbrzymie, że wszystkie bilety wstępu na zawody oraz miejsca w pociągu popularnym zostały w ciągu dnia po prostu rozchwyte. Ponieważ Związek Piłki Nożnej sprzedał w Łodzi niezależnie od tego jeszcze 2.600 biletów, „Orbis” organizuje DRUGI POCIĄG POPULARNY, z którego mogą skorzystać WSZYSCY pragnący odwiedzić w niedzielę stolicę.

Pasażerowie korzystać będą z 33-procentowej niżki kolejowej. Wyjazd II-go pociągu popularnego nastąpi z dworca ŁÓDŹ FABRYCZNA o godz. 9 rano, przyjazd z Warszawy o godz. 23.20 na DWO RZEC KALISKI. Bilety można nabywać w Biurach Podróży „Orbis”.

Sędzia Latinow (ZSRR) poprowadzi mecz Polska-Czechosłowacja

Spółród szeregu kandydatów sędziów wysuniętych do prowadzenia niedzielnego meczu międzypaństwowego Polska — Czechosłowacja w Warszawie, zdecydowano się na wybór sędziego ra dzieckiego — Latinowa. Jemu to powierzono prowadzenie tego spotkania.

Sędziowie radzieccy są mało jeszcze znani na naszym terenie, wiemy jednak, że swój „fach” znają bardzo dobrze. Sędziowali już niejednokrotnie w Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji i nie było wypadku, ażeby drużyny miały przeciwko nim jakieś zastrzeżenia. Należy spodziewać się, że niedzielny występ sędziego radzieckiego Latinowa zaliczymy również do rzędu udanych.

Bieg o puchar IKP. Czy Kurjesa pojedzie do Bydgoszczy?

Tradycyjny bieg o puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego na dystansie około 3000 metrów odbędzie się w tym roku w czwartek 6 maja (święto Wniebowstąpienia Pańskiego) w Bydgoszczy.

Bieg jest dostępny dla zawodników zarówno stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych w wieku od lat 18. Zgłoszenia należy kierować pod adresem redakcji Ilustrowanego Kuriera Polskiego — dział sportowy — w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 20 (przy zgłoszeniu podać należy: imię, nazwisko, wiek i przynależność klubową) w terminie do 1 maja br., lub do redakcji IKP w Łodzi, ul. Piotrkowska 66 w nieprzekraczalnym terminie do 30 kwietnia br.

Dla zwycięzców biegu IKP, oprócz pucharu przechodnego, przygotowano szereg cennych nagród indywidualnych i zespołowych.

Przypominamy, że w r. 1946 puchar zdobył zawodnik ŁKS — Kurjesa, zaś w roku ubiegłym jeden z najlepszych średniodystansowców polskich — Dzwonkowski z włocławskiego „Zryw”.

„Siatka i kosz” jeszcze mistrzostwa klasy B. Łodzi

Dalsze spotkania siatkówki i koszykówki męskiej o mistrzostwo kl. B odbędzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę. Według kalendarzyka grać będą:

SOBOTA dn. 17 bm. w sali YMCA:
SIATKÓWKA MĘSKA: początek o godz. 16. ZSK — Splot, HKS II (Łódź) — HKS (Zgierz) Zryw — Boruta i PKS — Zryw.
KOSZYKÓWKA MĘSKA: początek o godz. 18 PKS — Boruta, Zryw — HKS (Zgierz) i ZSK — HKS II.

NIEDZIELA 18 bm. w sali OM TUR w Helenowie.

SIATKÓWKA MĘSKA: godz. 10 TUR II — Splot, DKS — AZS II i HKS (Zgierz) — ŁKS II.
KOSZYKÓWKA MĘSKA: godz. 11,30 Zryw TUR III, i ŁKS II — HKS (Zgierz).

Wycieczka na lotnisko

Młodzieżowy Komitet Ligi Lotniczej w Łodzi urządza w nadchodzącą niedzielę wycieczkę na lotnisko w Dąbrówce k. Zgierza dla członków L. L. i sympatyków.

Wyjazdy nastąpią w godzinach od 8-ej do 10-ej z przystanku tramwajowego przy Pl. Wolności.

Przewidziane są pokazy modeli latających, loty szybowcowe przy pomocy wysiadark oraz bezpłatne loty pasażerskie dla aktywnych pracowników Ligi Lotniczej (k)

Mecz i czwórmezc pływacki

Olimpijski program zawodów. — Sztafety rozstrzygną o zwycięstwie

Jutro i w niedzielę, dnia 18 bm. odbędzie się na pływalni YMCA dwa nadzwyczaj ciekawe spotkania pływackie. W sobotę o godz. 17.30 staną na starcie pływacy poznańskiej Warty i Filmowca (Łódź). Mecz ten będzie rewanżem za minimalną porażkę łodzian, poniesioną w lutym br. w Poznaniu.

Warta, po swym ostatnim zwycięstwie nad Elektrycznością z Warszawy wysunęła się na czoło najlepszych zespołów w Polsce. Do rzędu najlepszych zawodników tego klubu zaliczyć należy czołowego Tedlinga, który pokonał dwukrotnie bardzo dobrego Czuperskiego z War-

szawy, dalej Owczarka w stylu grzbietowym, przepływającego regularnie dystans 100 m. w czasie 1.20 oraz najlepszych z „klasyków” Poznania Cichomskiego i Zmizdińskiego.

Zawody przewidują normalny program olimpijski, a nadprogramowo biegi juniorów, sztafety oraz mecz piłki wodnej. Ciekawie zwłaszcza zapowiada się pojedynek sztafetowy, który najprawdopodobniej zadecyduje o punktowym wyniku spotkania. Niewątpliwie i w poszczególnych biegach indywidualnych widownia będzie świadkiem ciekawych

walk, których efektem jest bardzo często nowy rekord.

Boniecki, Jera, Cieślak, Chojnacki, Dobrowolski, Jaworski i Dec — oto nazwiska czołowych pływaków łódzkich, których ujrzemy na pływalni w sobotę w walce z poznańską Wartą.

W niedzielę natomiast czeka łodzian poważne spotkanie w czwórmezc: — Elektryczność — Cracovia — Warta — Filmowiec. W tym spotkaniu każdy klub wystawi do każdej konkurencji tylko jednego zawodnika. Na 400 m. st. dow. łodzianin Boniecki spotka się z Czuperskim (W-wa), Korneckim (Cracovia) i Tedlingiem (Warta). W takiej doborowej asyście Boniecki powinien uporać się z rekordem okręgu łódzkiego, który w tym roku już dwukrotnie poprawił.

Drugim „gwóźdźcem programu” czwórmezc niedzielny będzie bieg na 100 m. st. dow. Tutaj będą startować: Nowak (W-wa), Jakubowski (Cracovia), Jera lub Cieślak (Filmowiec) i prawdopodobnie po raz drugi Tedling (Warta).

Na mistrzostwach Polski w marcu finalistą był Jakubowski, a Tedling przepływa ten dystans w czasie 1.08. W stylu grzbietowym oczekujemy pojedynku Chojnackiego z Kitą (Cracovia) i Owczarkiem (Poznań). Tegoroczny mistrz Polski to Kita, pogromca Ślązaków Wąsa i Langerca. Do tej trójki dochodzi tego roczny wicemistrz Polski Jabłoński (W-wa), toteż bieg ten będzie jakby powtórzeniem finału mistrzostw Polski. Czwórmezc niedzielny rozpoczyna się o godzinie 17.30.

Po Zagłębiu — Bratysława

Skład reprezentacji Łodzi ustalony

Piłkarska reprezentacja Łodzi, szykując się do niedzielnych zawodów z reprezentacją Zagłębia rozegrała kilka spotkań sparringowych, ażeby wypróbować swych sił.

Ostatni taki sparring odbył się w Pabianicach z PTC. Zawody zakończyły się nieznacznym zwycięstwem reprezentacji w stosunku 4:3 (3:1). PTC grało bardzo ambitnie, reprezentacja natomiast traktowała to spotkanie jako trening i nie wysilała się na wykorzystanie sytuacji podbramkowych, chociaż takich momentów było wiele.

Po tym meczu kapitan sportowy ustalił skład drużyny łódzkiej, która w niedzielę wystąpi w Sosnowcu. Wyznaczono następujących zawodników: Komar

(Szczerzyński) — Łuc II, Tuszyński (Zgierz), Miller (PTC), Urban, Korporowicz — Patkolo, Koczewski, Janeczek, Cichocki, Hogendorf. Jako rezerwy wyjeżdża Zuber (PTC).

Mecz odbędzie się na stadionie RUK. Wyjazd drużyny nastąpi w sobotę w godzinach rannych z dworca Łódź-Fabryczna. Drużynie towarzyszyć będą kapitan sportowy ŁOZPN. Z. Kowalski, oraz delegat Poksiński.

Mecze te są akcją przygotowawczą do rewanżowego spotkania Łódź — Bratysława, który odbędzie się w Łodzi w dniu 6 maja. Po zawodach w Sosnowcu, reprezentacja będzie miała tydzień odpoczynku, a przed spotkaniem z Bratysławą czeka ją jeszcze jeden lekki sparring w Kutnie w dniu 28 bm.

Jak ustalić kto pierwszy

Trudność ta przy masowym starcie w Biegach Narodowych będzie rozwiązana. — Pęc biegów ulicznych O. K. Z. Z.

Nie ma nic gorszego dla zawodnika jak niesprawiedliwa ocena jego wysiłku i sklasyfikowania go niżej niż na to zasługuje. Bokser, lekkoatleta, tenista, szermierz — każdy wreszcie sportowiec jednakowo odczuwa wyrządzone mu, nawet nieumyślnie krzywdę.

Mając to właśnie na uwadze, kierownictwo Biegów Narodowych powołało specjalną komisję klasyfikacyjną, zadaniem której będzie stworzenie takich możliwości technicznych, ażeby zaistniała możliwość prawidłowego sklasyfikowania kończących bieg, zorganizowania fachowej służby sędziowskiej, zestawienia punktacji, wreszcie wypełnienia protokółów i karty sprawozdawczej.

Nie jest to łatwe zadanie, zwłaszcza jeśli się zważy, że w Biegach Narodowych start nawet w poszczególnych grupach, będzie masowy. Rozumie się, że ilość poszczególnych komisji uzależniona jest od warunków i potrzeb lokalnych, ale pamiętajmy o tym, że na samym terenie m. Łodzi winno być ich co najmniej 18.

Biegi odbywać się będą przeważnie na dystansach średnich i należy poważnie liczyć się z tym, że na metę wpadnie zwartą ławą grupa zawodników.

Jak ich sklasyfikować? Jedną z dwóch metod musi być w tym wypadku zastosowana. Pierwsza

polega na tym, że tuż przed samą meta tworzy się z lin, lub barier „lej”. Ma to być stopniowo zwyżający się tor do tego stopnia, że w końcu dopuszcza przyjęcie jednego zawodnika. Przy przechodzeniu przez taki „lej” odpowiedni sędzia wręcza zawodnikowi kartkę z numerem kolejnym ukończenia biegu, którą zawodnik musi następnie oddać kierownikowi biegu, ażeby odnotować kolejność przybycia na metę.

Taka metoda ustala sprawnie kolejność przybiegających do mety, gdy w grupie startuje nie więcej niż 100—200 osób, ale razem z tym wymaga ona od zawodników pewnej dyscypliny.

Istnieje jeszcze i druga metoda przy starcie masowym. Polega ona na tym, że zawodnik kończąc bieg, wbija na drut przy przerywaniu taśmy swą kartkę z imieniem i nazwiskiem, oraz przy należnością organizacyjną, ale wtedy organizatorzy muszą zawczasu rozdać startującym przygotowane karty uczestnictwa i przeprowadzić odpowiednie techniczne przygotowania.

Metoda ta ma tę dobrą stronę, że daje komisji gotowy materiał do ustalenia punktacji niezwłocznie po biegach.

Oprócz wyznaczonych już biegów w parkach i na stadionach łódzkich dla różnych organizacji, odbędzie się jeszcze pięć innych biegów, w których udział weźmą członkowie Związków Zawodowych. Biegami tymi kieruje referat sportowy OKZZ.

Trasa tych biegów pobiegnie ulicami miasta przeważnie przez centrum, narazie jednak nie jest jeszcze ustalona,

URODZAJ NA LIGI!

W trzech strefach tenisiści grają o mistrzostwo Polski

Modne się jakoś stały ligi — niemal każda gałąź sportu w utworzeniu ligi widzi dla siebie szersze pole działania, spodziewa się zwiększenia atrakcyjności zawodów, czy też liczy na podniesienie poziomu.

Zaczęło się od ligi piłkarskiej. Długo nie trzeba było czekać na naśladowców — koszykarze stworzyli swą ligę, a na stopnie i szczytowości. Dzisiaj o lidze zaczynają przebąkiwać tenisiści. Zwolennicy „białego sportu” liczą na to samo: zwiększenie zainteresowania ze strony publiczności i podniesienie poziomu gry dzięki wzmoczonej konkurencji.

Po tej właśnie linii idą prace Polskiego Zw. Tenisowego przy ustalaniu kalendarza rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Polski. Według tego projektu 12 najlepszych klubów tenisowych ma stworzyć swego rodzaju ligę z tym, że będzie ona podzielona na strefy północną, środkową i południową. Finał o tytuł mistrza Polski rozegrają finaliści stref.

Podział klubów jest następujący: — strefa północna: Szczeciński KT, Milicyny KS (Sopot), oraz najlepsze kluby Torunia i Bydgoszczy. Strefa środkowa: — Legia (W-wa), Zjednoczeni (Poznań) oraz najlepsze kluby Łodzi i Radomia. Strefa południowa: Pogoń (Katowice), Piast (Gliwice), Cracovia i Krakus.

